

R. A. Torrey - „Dziesięć powodów, dla których wierzę, że Biblia jest Słowem Bożym”

„Dziesięć powodów, dla których wierzę, że Biblia jest Słowem Bożym”

R. A. Torrey

Wychowano mnie w przekonaniu, że Biblia jest Słowem Bożym. We wczesnym okresie życia przyjąłem ją za taką na podstawie autorytetu moich rodziców i nigdy nie zastanawiałem się poważnie nad tą kwestią. Jednak w późniejszym okresie życia moja wiara w Biblię została całkowicie zachwiana pod wpływem pism pewnego bardzo znanego, uczonego i błyskotliwego sceptyka. Stałem twarzą w twarz z pytaniem: Dlaczego wierzysz, że Biblia jest Słowem Bożym?

Nie miałem zadowalającej odpowiedzi. Postanowiłem dotrzeć do sedna tego pytania. Gdyby nie udało się znaleźć zadowalającego dowodu na to, że Biblia jest Słowem Bożym, porzuciłbym całą sprawę, za wszelką cenę. Gdyby znaleziono zadowalający dowód na to, że Biblia jest Słowem Bożym, za wszelką cenę postanowiłbym zająć stanowisko w tej sprawie. Niewątpliwie miałem wielu przyjaciół, którzy mogliby odpowiedzieć na to pytanie w sposób zadowalający, lecz nie chciałem im się zwierzać z walki, jaka toczyła się w moim własnym sercu; szukałem więc pomocy u Boga i w książkach i po wielu bolesnych badaniach i rozmyślaniach wyszedłem z ciemności sceptycyzmu na szerokie światłoienne wiary i pewności, że Biblia od początku do końca jest Słowem Bożym. Poniższe strony są w dużej mierze wynikiem tego doświadczenia konfliktu i ostatecznego zwycięstwa. Podam dziesięć powodów, dla których wierzę, że Biblia jest Słowem Bożym.

PO PIERWSZE, na podstawie świadectwa Jezusa Chrystusa.

Wielu ludzi akceptuje autorytet Chrystusa, ale nie akceptuje autorytetu Biblii jako całości. Wszyscy musimy zaakceptować Jego autorytet. On jest nam przypisany przez pięć Boskich świadectw: przez świadectwo Boskiego życia, które prowadził, przez świadectwo Boskich słów, które wypowiedział, przez świadectwo Boskich dzieł, które dokonał, przez Boskie poświadczenie zmartwychwstania i przez świadectwo Jego Boskiego wpływu na historię ludzkości. Jeżeli jednak przyjmujemy autorytet Chrystusa, to musimy przyjąć autorytet Biblii jako całości. On świadczy zdecydowanie i konkretnie o Boskim autorstwie całej Biblii.

Znajdujemy Jego świadectwo co do Starego Testamentu w Ewangelii Marka 7:13. Tutaj nazywa On prawo Mojżesza "Słowem Bożym". To, oczywiście, obejmuje tylko pięć pierwszych ksiąg Starego Testamentu, ale w Ewangelii Łukasza 24:27 czytamy: "A zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im we wszystkich Pismach rzeczy odnoszące się do Niego samego", a w czterdziestym czwartym wersecie powiedział: "Musi się wypełnić wszystko, co było napisane w zakonie Mojżesza, u proroków i w Psalmach". Żydzi, podzielili Stary Testament na trzy części - Prawo, Prorocy i Psalmi - i Chrystus podejmuje każdą z tych części i stawia pieczęć Jego autorytetu na nim. W Jana 10:35 Chrystus mówi: "Pismo Święte nie może być naruszone", ucząc w ten sposób absolutną dokładność i nienaruszalność Starego Testamentu. Jeszcze bardziej szczegółowo, to możliwe, w Mat. 5:18, Jezus mówi: "Ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż się wszystko wypełni". Jota jest najmniejszą literą w alfabecie hebrajskim - mniejszą niż połowa wielkości każdej innej litery, a kreska jest najmniejszym punktem spółgłoski - mniejszym niż krzyżyk, który stawiamy na "t" - i Chrystus oświadcza tutaj, że Pismo Święte jest absolutnie prawdziwe, aż do najmniejszej litery lub punktu litery. Jeśli więc przyjmujemy autorytet

Chrystusa, musimy przyjąć Boski autorytet całego Starego Testamentu.

Teraz, co do Nowego Testamentu. Znajdujemy potwierdzenie Chrystusa w Ewangelii Jana 14:26: "Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem". Widzimy tu, że nie tylko nauczanie Apostołów miało być w pełni natchnione, ale także ich wspomnienie tego, czego nauczał sam Chrystus. Czasami pyta się nas, skąd wiemy, że Apostołowie poprawnie zrelacjonowali to, co powiedział Jezus - "czyżby nie zapomnieli?". To prawda, mogli zapomnieć, ale sam Chrystus mówi nam, że w Ewangeliach mamy nie wspomnienie Apostołów o tym, co powiedział, ale wspomnienie Ducha Świętego, a Duch Boży nigdy nie zapomina. W Ewangelii Jana 16:13, 14 Chrystus powiedział, że Duch Święty powinien wprowadzić Apostołów we "wszelką prawdę", dlatego w nauczaniu Nowego Testamentu mamy całą sferę Bożej prawdy. Nauka Apostołów jest pełniejsza niż nauka samego Jezusa, gdyż On mówi w Ewangelii Jana 16:12: "Mam wam jeszcze wiele rzeczy do powiedzenia, ale teraz znieść ich nie możecie. Gdy jednak przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę." Podczas gdy Jego własne nauczanie było częściowe, z powodu ich słabości, nauczanie Apostołów, pod obiecany Duchem, miało objąć całą sferę Bożej prawdy.

Tak więc, jeżeli przyjmujemy autorytet Chrystusa, musimy przyjąć autorytet całej Biblii, ale musimy, jak już zauważyliśmy, przyjąć autorytet Chrystusa.

PO DRUGIE, na podstawie wypełnionych proroctw.

W Biblii są dwie klasy proroctw - pierwsza to wyraźne, słowne proroctwa, a druga to proroctwa typów.

W pierwszej z nich mamy wyraźne proroctwa dotyczące Żydów, narodów pogańskich i Mesjasza. Biorąc proroctwa dotyczące Mesjasza jako ilustrację, spójrzmy na Izajasza 53, Mic. 5:2, Dan. 9:25-27. Można by wymienić jeszcze wiele innych, ale te posłużą jako ilustracja. W tych proroctwach, napisanych setki lat przed przyjściem Mesjasza, mamy najbardziej wyraźne oświadczenia co do sposobu i miejsca Jego narodzin, sposobu Jego przyjęcia przez ludzi, sposobu zakończenia Jego życia, Jego zmartwychwstania i zwycięstwa odniesionego w następstwie Jego śmierci. Gdy proroctwa te zostały wypowiedziane, były one bardzo nieprawdopodobne i pozornie niemożliwe do wypełnienia, lecz wypełniły się w najdrobniejszych szczegółach, co do sposobu, miejsca i czasu. Jak mamy to rozumieć? Człowiek nie mógł przewidzieć tych nieprawdopodobnych wydarzeń - miały się wydarzyć setki lat później - ale Bóg mógł, i to Bóg przemawia przez tych ludzi. Ale proroctwa typów są jeszcze bardziej godne uwagi. Wszystko w Starym Testamencie - historia, instytucje, ceremonie - jest prorocze. Najwyższe kapłaństwo, zwyczajne kapłaństwo, Lewici, prorocy, kapłani i królowie - wszystko to są proroctwa. Tabernakulum, ołtarz miedziany, kadz, złoty świecznik, stół z chlebem pokładnym, zasłona, ołtarz kadzenia, arka przymierza, samo przykrycie tabernakulum są proroctwami. We wszystkich tych rzeczach, gdy badamy je dokładnie i trzeźwo w świetle historii Jezusa Chrystusa i kościoła, widzimy, że w tych starożytnych instytucjach, zarządzonych przez Boga w celu osiągnięcia bezpośredniego celu, zawarte są proroctwa dotyczące śmierci, pojednania i zmartwychwstania Chrystusa, dnia Pięćdziesiątnicy i całej historii kościoła. Widzimy, że najgłębsze chrześcijańskie doktryny Nowego Testamentu są wyraźnie zapowiedziane w tych instytucjach Starego Testamentu. Jedynym sposobem, w jaki możesz to docenić, jest wniknięcie do samej Księgi i studiowanie wszystkiego o ofiarach, świętach itp. aż zobaczysz prawdy Nowego Testamentu jaśniejące w Starym. Jeśli badając jakąś elementarną formę życia, znajdę rudymmentarny organ, bezużyteczny teraz, ale w procesie rozwoju stanie się użyteczny u potomka tego zwierzęcia, to powiem, że za tym rudymmentarnym organem stoi Bóg, który we wcześniejszym zwierzęciu przygotowuje do życia i potrzeb zwierzęcia, które ma nadejść. Tak więc, wracając do tych przygotowań w Biblii do prawdy, która ma być jasno nauczana w późniejszym czasie, jest tylko jeden naukowy sposób na ich wytłumaczenie, a mianowicie, że Ten, który

zna i przygotowuje koniec od początku jest autorem tej Księgi.

PO TRZECIE PO TRZECIE, na podstawie spójności księgi.

Jest to stary argument, ale bardzo zadowalający. Biblia składa się z sześćdziesięciu sześciu ksiąg, napisanych przez ponad trzydziestu różnych mężów, rozciągających się w okresie jej tworzenia na ponad piętnaście stuleci; napisana w trzech różnych językach, w wielu różnych krajach, przez ludzi na każdym poziomie życia społecznego, od pasterza, rybaka i taniego polityka, aż do króla na jego tronie; napisana w najróżniejszych okolicznościach, a jednak w całym tym cudownym zlepku znajdujemy absolutną jedność myśli.

Cudowną rzeczą jest to, że ta jedność nie leży na powierzchni. Na powierzchni jest często pozorna sprzeczność, a jedność ujawnia się dopiero po głębokim i długotrwałym studiowaniu.

Jeszcze wspanialszy jest organiczny charakter tej jedności, która zaczyna się w pierwszej księdze i wzrasta, aż dochodzi do punktu kulminacyjnego w ostatniej księdze Biblii. Mamy najpierw nasienie, potem roślinę, potem pączek, potem kwiat, a następnie dojrzały owoc.

Przypuśćmy, że miał być wzniesiony wielki budynek, do którego kamienie były sprowadzane z kamieniołomów w Rutland, Vermont, Berea, Ohio, Kasota, Minnesota i Middletown, Connecticut. Każdy kamień był cięty do ostatecznego kształtu w kamieniołomie, z którego został przywieziony. Kamienie te były we wszystkich odmianach kształtu i rozmiaru, sześciennie, prostokątne, cylindryczne itd., ale kiedy zostały zebrane razem, każdy kamień pasował na swoje miejsce, a kiedy zostały złożone razem, stanęła przed wami świątynia absolutnie doskonała w każdym zarysie, ze swoimi kopułami, ścianami bocznymi, przyporami, łukami, transeptami - nigdzie nie było szczeliny ani skazy. Jak byś to wytłumaczył? Powiedziałbyś:

"Za tymi poszczególnymi robotnikami w kamieniołomach stał mistrzowski umysł architekta, który to wszystko zaplanował i dał każdemu poszczególnemu robotnikowi swoje specyfikacje do pracy".

Tak więc w tej cudownej świątyni prawdy Bożej, którą nazywamy Biblią, której kamienie były wydobywane w różnych okresach czasu i w miejscach tak odległych od siebie, ale gdzie każda najmniejsza część pasuje do każdej innej części, jesteśmy zmuszeni powiedzieć, że za ludzkimi rękami, które pracowały, stał umysł mistrza, który to wszystko zaplanował.

Po czwarte na podstawie niezrównanej wyższości nauk Biblii nad naukami jakiegokolwiek innej i wszystkich innych ksiąg.

W niektórych kręgach dość modne jest porównywanie nauk biblijnych z naukami Zaratusztry, Buddy, Konfucjusza, Epiketusa, Sokratesa, Marka Aureliusza Antoninusa i wielu innych pogańskich autorów. Różnica pomiędzy naukami biblijnymi a naukami tych ludzi leży w trzech punktach.

Po pierwsze, Biblia nie ma w sobie nic prócz prawdy, podczas gdy wszystkie inne mają prawdę zmieszaną z błędem. Prawdą jest, że Sokrates nauczał, jak filozof powinien umrzeć; nauczał on także, jak kobieta z miasta powinna prowadzić swoje interesy. W naukach tych ludzi są klejnoty, ale (jak powiedział kiedyś Joseph Cook) są to "klejnoty wyłowione z błota".

Po drugie, Biblia zawiera całą prawdę. Nie ma takiej prawdy, którą można by znaleźć gdziekolwiek na

tematy moralne lub duchowe, a której nie można by znaleźć w treści zawartej między okładkami tej starej książki. Często, gdy mówiłem na ten temat, prosiłem kogokolwiek, aby przyniósł mi choć jedną prawdę na tematy moralne lub duchowe, której po zastanowieniu nie mógłbym znaleźć między okładkami tej książki, i nikt nigdy nie był w stanie tego zrobić. Zadałem sobie trud, aby porównać niektóre z lepszych nauk niewiernych z naukami biblijnymi. Oni rzeczywiście mają klejnoty myśli, ale są to, czy wiedzieli o tym czy nie, klejnoty skradzione, i to skradzione z tej właśnie książki, którą wyśmiewają.

Trzeci punkt wyższości jest taki: Biblia zawiera więcej prawdy niż wszystkie inne książki razem wzięte. Zbierz z całej literatury starożytnej i współczesnej wszystkie piękne myśli, jakie tylko możesz; odrzuć wszystkie śmieci; włóż wszystkie te prawdy, które zebrałeś z literatury wszystkich wieków do jednej książki, a w rezultacie, nawet wtedy nie będziesz miał książki, która zajęłaby miejsce Biblii.

To nie jest duża książka. Trzymam w ręku egzemplarz, który noszę w kieszeni mojej kamizelki, a jednak w tej jednej małej książeczce jest więcej prawdy niż we wszystkich książkach, które człowiek stworzył we wszystkich wiekach swojej historii. Jak to wytłumaczysz? Jest tylko jeden racjonalny sposób. To nie jest książka człowieka, ale Boga.

Po piąte na gruncie historii książki, jej zwycięstwa nad atakiem.

Ta książka zawsze była znienawidzona. Nie prędzej została dana światu, niż spotkała się z nienawiścią ludzi, którzy próbowali ją zniszczyć. Celsus wypróbował ją przez błyskotliwość swego geniuszu, Porfiriusz przez głębię swej filozofii; ale nie udało im się, Lucjan skierował przeciwko niej strzałę swego szyderstwa, Dioklecjan potęgę rzymskiego imperium; ale nie udało im się. Wydano edykty poparte całą potęgą imperium, że każda Biblia powinna być spalona, a każdy, kto ją posiada, powinien być ukarany śmiercią. Przez osiemnaście stuleci każdy mechanizm zniszczenia, jaki ludzka nauka, filozofia, dowcip, rozumowanie lub brutalność mogły zastosować przeciwko jakiejś księdze, był użyty przeciwko tej księdze, aby ją wytępić ze świata, ale dziś ma ona potężniejszy wpływ na świat niż kiedykolwiek wcześniej.

Gdyby to była książka ludzka, zostałaby unicestwiona i zapomniana setki lat temu, ale ponieważ jest w niej "ukryta moc Boża", chociaż niekiedy wszyscy wielcy tego świata byli przeciwko niej, a tylko nieliczna resztką opowiadała się za nią, to jednak cudownie wypełniła ona słowa Chrystusa, chociaż nie w znaczeniu pierwotnego proroctwa: "Niebo i ziemia przeminą, ale Słowo moje nie przeminie".

Po szóste, na podstawie charakteru tych, którzy przyjmują i tych, którzy odrzucają tę księgę.

Dwie rzeczy przemawiają za boskością Biblii - charakter tych, którzy ją przyjmują i, w równym stopniu, charakter tych, którzy ją odrzucają. Nie chcę przez to powiedzieć, że każdy człowiek, który wyznaje wiarę w tę księgę jest lepszy od każdego, który jej nie wyznaje, ale pokaż mi człowieka żyjącego niesamolubnym, oddanym życiem, który bez zastrzeżeń poddał się czynieniu woli Bożej, a pokażę ci człowieka, który wierzy, że Biblia jest Słowem Bożym. Z drugiej strony, pokażcie mi człowieka, który odrzuca Boski autorytet tej książki, a pokażę wam człowieka żyjącego życiem pełnym chciwości, pożydlivosti, duchowej pychy lub samowoli.

Przypuśćmy, że masz książkę napisaną przez pewnego autora i ludzie najlepiej zaznajomieni z tym autorem twierdzą, że jest jego autorstwa, a ludzie najmniej z nim zaznajomieni twierdzą, że nie jest; komu uwierzysz? Teraz ludzie najlepiej znający Boga mówią, że Biblia jest Jego księgą; ci, którzy są najmniej zaznajomieni z Bogiem, mówią, że tak nie jest. Którym uwierzysz?

Co więcej, w miarę jak ludzie stają się lepsi, chętniej przyjmują Biblię, a w miarę jak się pogarszają, chętniej ją odrzucają. Wszyscy znamy ludzi, którzy byli zarówno grzeszni, jak i niewierzący, którzy przez porzucenie grzechu stracili swoją niewiarę. Czy ktoś z nas znał kiedyś człowieka, który był grzeszny i wierzący, który przez porzucenie grzechu stracił wiarę? Im bliżej Boga żyją ludzie, tym bardziej są pewni, że Biblia jest Słowem Bożym; im dalej od Niego się oddalają, tym bardziej są pewni, że tak nie jest.

Gdzie znajduje się warownia Biblii? W czystym, niesamolubnym, szczęśliwym domu. Gdzie jest twierdza niewiary? W piekle hazardu, w pijalni i w domu publicznym. Gdyby człowiek wszedł do knajpy, położył Biblię na barze i zamówił drinka, to uznalibyśmy, że w jego postępowaniu jest jakaś dziwna niezgodność, ale gdyby położył na barze jakieś niewierne pismo i zamówił drinka, to nie uznalibyśmy, że jest jakaś niezgodność.

Po siódme, na podstawie wpływu tej książki.

W tej małej książce jest więcej mocy, aby zbawić ludzi, oczyścić, uradować i upiększyć ich życie, niż we wszystkich innych literaturach razem wziętych - więcej mocy, aby podnieść ludzi do Boga. Strumień nigdy nie wznosi się wyżej niż jego źródło, a książka, która ma taką moc podnoszenia ludzi do Boga, jakiej nie ma żadna inna książka, musiała zstąpić od Boga w sposób, w jaki żadna inna książka nie mogła zstąpić.

Pisząc to, mam w pamięci człowieka, który był najbardziej skończoną ofiarą mocnego trunku, jaką kiedykolwiek znałem; człowieka o cudownych darach intelektualnych, ale który został ogłupiony, zmaltretowany i zdemonizowany przez moc grzechu, i był niewierzący. W końcu światło Boże zabłysło w jego zaciemnionym sercu i dzięki mocy tej książki został przemieniony w jednego z najpokorniejszych, najsłodszych i najszlachetniejszych ludzi, jakich znam dzisiaj.

Jaka inna książka mogłaby tego dokonać? Jaka inna książka ma taką moc wywyższania nie tylko jednostek, ale społeczności i narodów, jaką ma Biblia?

Po ósme, z powodu niewyczerpanej głębi tej książki.

Nic nie zostało do niej dodane przez osiemnaście stuleci, a jednak człowiek taki jak Bunsen czy Neander nie może jej wyczerpać przez studia trwające całe życie. George Müller przeczytał ją ponad sto razy i powiedział, że za każdym razem jest świeższa. Czy może to być prawdą w przypadku jakiegokolwiek innej książki?

Ale co jeszcze wspanialsze - nie tylko pojedynczy ludzie, ale całe pokolenia ludzi przez osiemnaście stuleci zagłębiały się w nią i dały światu tysiące tomów poświęconych jej poznaniu, a oni jeszcze nie dotarli do dna wykopalisk. Książka, którą człowiek tworzy, człowiek może wyczerpać, ale wszyscy ludzie razem nie byli w stanie dotrzeć do sedna tej książki. Jak zamierzacie to wyjaśnić? Tylko w ten sposób - że w tej księdze ukryte są nieskończone i niewyczerpane skarby mądrości i wiedzy Boga.

Pewien błyskotliwy unitariański pisarz, próbując obalić natchnienie Biblii, mówi: "Jakże niereligijne jest oskarżanie nieskończonego Boga o to, że napisał całe swoje Słowo w tak małej księdze". Nie widzi on, jak jego argument może być obrócony przeciwko niemu samemu. Jakimże świadectwem boskości tej księgi jest to, że tak nieskończona mądrość mieści się w tak małej objętości.

Po dziewiąte, na podstawie faktu, że w miarę jak wzrastamy w wiedzy i świętości, wzrastamy w kierunku Biblii.

Każdy myślący człowiek, gdy zaczyna studiować Biblię, znajduje wiele rzeczy, z którymi się nie zgadza, lecz w miarę jak dalej studiuje i wzrasta w podobieństwie do Boga, im bliżej jest Boga, tym bliżej jest Biblii. Im bardziej zbliżamy się do Bożego punktu widzenia, tym mniejsza staje się niezgoda między nami a Biblią. Jaki jest nieunikniony matematyczny wniosek? Kiedy znajdziemy się tam, gdzie jest Bóg, spotkamy się z Biblią. Innymi słowy, Biblia została napisana z Bożego punktu widzenia.

Przypuśćmy, że podróżujesz przez las pod przewodnictwem doświadczonego i godnego polecenia przewodnika. Dochodzisz do miejsca, gdzie rozchodzą się dwie drogi. Przewodnik mówi, że droga w lewo jest tą, którą należy obrać, ale twój własny osąd, opierając się na faktach, które przed nim stoją, widzi wyraźny dowód, że droga w prawo jest tą, którą należy obrać. Odwracasz się i mówisz do przewodnika,

"Wiem, że miałeś duże doświadczenie w tym lesie i przyszedłeś do mnie z dobrą rekomendacją, ale mój własny osąd mówi mi wyraźnie, że droga w prawo jest tą, którą powinniśmy obrać, i muszę podążać za moim własnym osądem. Wiem, że mój rozum nie jest nieomylny, ale jest najlepszym przewodnikiem, jakiego mam".

Ale po przejściu tej drogi na pewną odległość jesteś zmuszony zatrzymać się, zawrócić i pójść tą drogą, o której przewodnik mówił, że jest właściwa.

Po pewnym czasie dochodzisz do innego miejsca, gdzie dwie drogi się rozchodzą. Teraz przewodnik mówi, że droga w prawo jest tą, którą należy obrać, ale twój osąd wyraźnie mówi, że ta w lewo jest tą, którą należy obrać, i znowu podążasz za swoim osądem z takim samym rezultatem jak poprzednio.

Po czterdziestu czy pięćdziesięciu razach, kiedy myliłeś się za każdym razem, myślę, że następnym razem miałbyś wystarczająco dużo rozsądku, aby podążać za przewodnikiem.

Takie jest właśnie moje doświadczenie z Biblią. Na początku otrzymałem ją na podstawie autorytetu innych. Jak prawie wszyscy młodzi ludzie, moja ufność została zachwiana i ponad czterdzieści razy znalazłem się na rozwidleniu dróg, gdzie postępowalem według własnego rozumu, a w rezultacie za każdym razem okazywało się, że się myliłem, a Biblia miała rację. Ufam, że odtąd będę miał dość rozsądku, by postępować zgodnie z naukami Biblii, bez względu na to, co powie mój własny osąd.

Po dziesiąte, na podstawie bezpośredniego świadectwa Ducha Świętego.

Zaczęliśmy od Boga i na Bogu zakończymy. Zaczęliśmy od świadectwa Jezusa, a skończymy na świadectwie Ducha Świętego.

Duch Święty stawia swoją pieczęć w duszy każdego wierzącego na Boski autorytet Biblii. Możliwe jest dojście do miejsca, w którym nie będziemy potrzebowali żadnych argumentów, aby udowodnić, że Biblia jest Słowem Bożym. Chrystus mówi: "Moje owce znają mój głos", dzieci Boże znają Jego głos, a ja wiem, że głos, który przemawia do mnie z kart tej Księgi, jest głosem mojego Ojca. Czasami spotkasz pobożną staruszkę, która powie ci, że wie, iż Biblia jest Słowem Bożym, a kiedy poprosisz ją o powód, dla którego wierzy, że jest to Słowo Boże, nie może ci podać żadnego, po prostu mówi:

"Ja wiem, że to jest Słowo Boże".

Ty mówisz: "To jest zwykły przesąd".

Wcale nie. Ona jest jedną z owiec Chrystusa i odróżnia głos swego Pasterza od każdego innego głosu. Jest jednym z dzieci Bożych i wie, że głos, który przemawia do niej z Biblii jest głosem Bożym. Ona jest ponad sporami.

Każdy może mieć takie świadectwo. Jana 7:17 (R. V.) mówi, jak je otrzymać. "Jeśli kto chce pełnić wolę Jego, pozna czy ta nauka jest z Boga". Po prostu poddaj swoją wolę woli Bożej, bez względu na to, gdzie cię ona poniesie, a postawisz się w takiej postawie wobec Boga, że kiedy przeczytasz tę książkę, rozpoznasz, że głos, który z niej przemawia do ciebie, jest głosem Boga, któremu poddałeś swoją wolę.

Jakiś czas temu, gdy przemawiałem do naszych studentów o tym, jak postępować ze sceptykami, na widowni był absolwent brytyjskiego uniwersytetu, który popadł w zupełny sceptycyzm. Po zakończeniu wykładu podszedł do mnie i powiedział:

"Nie chcę być nieuprzejmy, proszę pana, ale moje doświadczenie przeczy wszystkiemu, co pan powiedział".

Zapytałem go, czy zastosował się do sposobu postępowania, który zasugerowałem i nie znalazł światła. Odpowiedział, że tak. Wchodząc do innego pokoju, miałem wypisane zobowiązanie, które brzmiało mniej więcej tak:

"Wierzę, że istnieje absolutna różnica między prawdą a błędem, i niniejszym stoję po stronie prawdy, aby podążać za nią, gdziekolwiek mnie poniesie. Obiecuję gorąco starać się dowiedzieć, jaka jest prawda i jeśli kiedykolwiek dowiem się, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, obiecuję przyjąć Go jako mojego Zbawiciela i wyznać Go przed światem."

Wręczyłem papier temu panu i zapytałem go, czy jest gotów go podpisać. On odpowiedział: "Z pewnością" i podpisał go. Powiedziałem do niego:

"Nie wie pan, że nie ma Boga i nie wie pan, że Bóg nie odpowiada na modlitwy. Wiem, że tak jest, ale moja wiedza nie może ci się przydać, ale tutaj jest możliwy trop do wiedzy. Teraz obiecałeś, że będziesz gorliwie szukał prawdy, więc podążysz za tą możliwą wskazówką. Chcę, abyś zaproponował taką modlitwę: 'Boże, jeśli jest jakiś Bóg i Ty odpowiadasz na modlitwy, pokaż mi, czy Jezus Chrystus jest Twoim Synem, a jeśli pokażesz mi, że jest, przyjmę Go jako mojego Zbawiciela i wyznam Go przed światem'".

To zgodził się uczynić. Dalej prosiłem, aby wziął Ewangelię Jana i czytał w niej codziennie, czytając tylko kilka wersetów naraz powoli i z namysłem, za każdym razem przed czytaniem prosząc Boga, aby dał mu światło. To również zgodził się uczynić, ale zakończył mówiąc: "Nie ma w niej nic". Jednak pod koniec krótkiego czasu spotkałem go ponownie, a on powiedział do mnie: "Jest w tym coś". Odpowiedziałem: "Wiedziałem o tym". Następnie powiedział, że wydaje mu się, jakby został pochwycony przez rzekę Niagara i był niesiony dalej, i że wkrótce stanie się krzyczącym metodystą.

Niedawno spotkałem tego pana ponownie i powiedział mi, że nie może zrozumieć, jak mógł być tak ślepy, jak mógł kiedykolwiek słuchać takiego rozumowania, jakie miał; że teraz wydaje mu się to zupełnie niemądre. Odpowiedziałem mu, że Biblia mu to wyjaśni, że "człowiek cielesny nie przyjmuje rzeczy Ducha Bożego", ale że teraz, gdy postawił się we właściwej postawie wobec Boga i Jego prawdy, wszystko stało się jasne. Człowiek ten, który zapewniał mnie, że jest "bardzo specyficznym człowiekiem" i że metody, które wywierały wpływ na innych, nie miałyby wpływu na niego, przez przyjęcie właściwej

postawy wobec Boga, doszedł do miejsca, w którym otrzymał bezpośrednie świadectwo Ducha Świętego, że Biblia jest Słowem Bożym; i każdy inny może uczynić to samo.